



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Rozmyślania o losie i poezji : idea dialogu w poezji Josifa Brodskiego i Tomasa Venclovy

**Author:** Beata Pawletko

**Citation style:** Pawletko Beata. (2002). Rozmyślania o losie i poezji : idea dialogu w poezji Josifa Brodskiego i Tomasa Venclovy. W: B. Stempczyńska (red.), "Idee i poetyki : ze studiów nad literaturą rosyjską : tom upamiętniający 25-lecie istnienia Zakładu Historii Literatury Rosyjskiej" (S. 176-187). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Beata Pawletko

## Rozmyślania o losie i poezji Idea dialogu w poezji Josifa Brodskiego i Tomasa Venclovy

Owocem podróży Brodskiego do obwodu kaliningradzkiego (pierwszy raz — jesienią 1963 roku) były trzy wczesne wiersze: *Fragment* (\*\*\*) *W hanzeatyckim hoteliku Kotwica...*, 1964), *Einem alten Architekten in Rom* (1964) oraz *Pocztówka z miasta K.* (1967)<sup>1</sup>. Oprócz dawnego Królewca podczas tej pierwszej wyprawy Brodski odwiedził również najbardziej na zachód wysunięty punkt Związku Radzieckiego, zamknięty port wojсковy — Bałtyjsk<sup>2</sup>.

Zainteresowanie dawnymi niemieckimi terenami, w szczególności zaś Królewcem, w kręgach rosyjskiej i litewskiej inteligencji było bardzo duże. Pisząc o Królewcu-Kaliningradzie, Tomas Venclova stwierdza: „[...] choć w istocie unicestwione, było to przecież jedyne większe zachodnie miasto ze wspomnieniami o zachodnioeuropejskiej tradycji kulturalnej, które mogliśmy ujrzeć na własne oczy.” I dalej: „To, co widzieliśmy w Kaliningradzie, wprawiało nas w przerażenie, ale wywoływało też romantyczne myśli: ruiny zawsze stanowią dogodną przestrzeń dla melancholijnej wyobraźni.”<sup>3</sup>

Owa „melancholijna wyobraźnia”, tak charakterystyczna dla młodych, „myślących inaczej” mieszkańców byłego Związku Radzieckiego, którzy najczęściej nie mogli liczyć na zagraniczny paszport i co za tym idzie, wyjazdy poza granicę Imperium, sprawiała, że rozpaczliwie poszukiwali w sowieckiej

---

<sup>1</sup> Zob. T. Venclova: *O królewickim tekście literatury rosyjskiej i wierszach królewickich Josifa Brodskiego*. „Zeszyty Literackie” 2001, nr 1, s. 65—76. Rosyjskojęzyczny oryginał tego artykułu „*Кенуцбергский текст*” русской литературы и кенуцбергские стихи Иосифа Бродского znajduje się w książce: *Brodski w analizach i interpretacjach*. Red. P. Fast, J. Madloch. Katowice 2000, s. 7—29.

<sup>2</sup> T. Venclova: *O królewickim tekście literatury rosyjskiej...*, s. 69.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 68.

przestrzeni miejsc wolnych od wpływów władzy i ideologii. Nie zawsze łatwo było je znaleźć. W eseju *Sztuka dystansu* Brodski pisze przecież o drewnianym płotku okalającym niewielki klomb na fabrycznym dziedzińcu petersburskiego Arsenалу, na którym wraz z innymi pracownikami spędzał przerwę obiadową. Kopie tego pomalowanego na zielono, pokrytego odpowiednią warstwą kurzu, szablonowego płotka spotkać można było w całym ZSRR. Brodski, opisując swą podróż do Azji Środkowej, wspomina ten okropny symbol sowieckiego imperium:

Kiedyś pojechałem do [...] Samarkandy. Z przejęciem myślałem o turkusowych kopułach i nieodgadnionych ornamentach medres i minaretów. Były tam. A potem zobaczyłem ten płotek z idiotycznym rytmem i serce we mnie zamarło, Wschód zniknął. Ta żałosna, grzebieniowata monotonia wąskiej palisady natychmiast unicestwiła przestrzeń — i czas — między dziedzińcem fabrycznym a starożytną siedzibą Kubilaja Chana.<sup>4</sup>

Opanowawszy „sztukę dystansu”, „niezwracania uwagi” na to, co w ZSRR było skopiowane lub nadmiernie wyeksponowane, Brodski próbował odkrywać w sowieckiej przestrzeni nowe, ciekawe, „swoje” miejsca. W tym celu zjeździł praktycznie cały Związek Radziecki, odwiedzając tak odległe tereny, jak Daleka Północ, Daleki Wschód czy Kaukaz<sup>5</sup>. W niektórych spośród nich Brodski był tylko raz, ale w innych spodobało mu się tak bardzo, że zaczął je odwiedzać regularnie. Jednym z ulubionych rejonów ZSRR stały się dla rosyjskiego poety tereny nadbałtyckie. Wspominając o częstej obecności Brodskiego w tamtych okolicach, Venclova wysuwa następującą tezę:

Прибалтика воспринимается как Запад — разумеется, паллиативный, суррогатный, но Запад. Это область, где можно бы на время вздохнуть несколько иным воздухом, хотя бы отчасти укрыться от „всевидящего глаза и всеслышащих ушей”. У Бродского Прибалтика своя, остранинная, данная глубоко иронически.<sup>6</sup>

Surogatem Zachodu stała się dla Brodskiego m.in. Litwa, którą odwiedził po raz pierwszy — jak pisze Ramūnas Katilius, kronikarz związków petersburskiego poety z Socjalistyczną Republiką Litewską<sup>7</sup> — w drugiej połowie sierpnia 1966 roku, czyli rok po powrocie ze zsyłki na Daleką Północ. Do Wilna zaprosił go, jak dowiadujemy się z tekstu Katiliusa, Andriej Siergiejew,

<sup>4</sup> J. Brodski: *Sztuka dystansu*. Tłum. K. Tarnowska, A. Konarek. „Zeszyty Literackie” 1996, nr 3, s. 20–21.

<sup>5</sup> Zob. A. Сергеев: *О Бродском*. „Знамя” 1997, № 4, s. 149.

<sup>6</sup> T. Venclova: „Литовский дивертиссмент” Иосифа Бродского. In: *The Third Wave: Russian Literature in Emigration*. Eds. O. Matich with M. Heim. Ann Arbor 1984, s. 196.

<sup>7</sup> Zob. Р. Катялюс: *Иосиф Бродский и Литва*. „Звезда” 1997, № 1, s. 151–154.

którego zaniepokoił nieco głos Brodskiego, dobiegający ze słuchawki telefonicznej. Dzień później przyszły noblista wysiadł z wileńskiej taksówki na ulicy Liejyklos, przy której znajdowało się mieszkanie Katiliusów, a wieczorem czytał już wiersze napisane podczas pobytu w Norienskiej<sup>8</sup>.

Pobyt na Litwie w 1966 roku przyniósł zaskakująco wiele wrażeń i stał się początkiem dożgonnych przyjaźni, m.in. z autorem artykułu *Иосиф Бродский и Лумба* — Petrasem Juodolisem, a przede wszystkim z litewskim poetą, późniejszym emigrantem Tomasem Venclovą, któremu Brodski zadedykował dwa z trzech wierszy powstałych, jak to określa Katilius, na „litewski temat”<sup>9</sup>: *Литовский дивертисмент* oraz *Литовский ноктюрн: Томасу Венцлова*; wraz z wierszem Venclovy *Tarcza Achillesa* tworzą one pewien cykl<sup>10</sup>. Łączy je oczywiście przede wszystkim fakt, że poeci wzajemnie je sobie dedykowali. Nie bez znaczenia pozostają jednak daty powstania wierszy: LD — 1971, TA — 1972, LN — 1973 (1974?)<sup>11</sup>, które sugerują możliwość interpretowania ich jako swoistego dialogu pomiędzy dwoma poetami i przyjaciółmi. Celem niniejszego tekstu jest semantyczna analiza wspomnianych utworów, która pozwoli uznać je za cykl niezależnie od zewnętrznych zaprezentowanych wcześniej argumentów. Idea dialogu między Venclovą i Brodskim ma bowiem w przypadku tych trzech tekstów poetyckich głębszy sens. Zanim jednak powstanie pierwszy z wierszy cyklu — LD, Brodski poświęci Litwie utwór napisany jesienią 1967 roku i zatytułowany *В Паланге*.

Wiadomo, że Brodski odwiedził Połagę już podczas swojej pierwszej wizyty na Litwie w 1966 roku. Wspomina o tym Katilius:

Юозас Тумялис устроил Иосифу поездку в Палангу, где он познакомился с тестем Тумялиса, интереснейшим человеком старшего поколения, прослужившим сталинские лагеря литератором Пятрасом Юодялисом. [...] Согласно Марамзину [составитель собрания стихотворений и поэм Иосифа Бродского — В. Р.], стихи *Коньяк в графине* — *цвета янтаря...* в черновиках имели название: „Пану Пятрасу Юодялису с нежностью и любовью”.<sup>12</sup>

Interesujący komentarz na ten temat znajdujemy również w przywołanym tu wcześniej tekście Venclovy:

<sup>8</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>10</sup> Odtąd w tekście zamiast pełnych tytułów używać będę następujących skrótów: *Литовский дивертисмент* — LD, *Литовский ноктюрн* — LN, *Tarcza Achillesa* — TA. Jednocześnie, z powodu nieznamości języka litewskiego, wiersz Tomasa Venclovy *Tarcza Achillesa* analizować będę na podstawie polskiego przekładu Wiktora Woroszyńskiego. T. Venclova: *Tarcza Achillesa*. Tłum. W. Woroszyński. W: T. Venclova: *Rozmowa w zimie*. Oprac. S. Barańczak. Przedmowa J. Brodski. Warszawa 2001, s. 41—43.

<sup>11</sup> W przypadku tego wiersza rok 1973 stanowi datę rozpoczęcia prac nad utworem.

<sup>12</sup> P. Катильос: *Иосиф Бродский и Лумба...*, s. 153.

[...] po zesłaniu Brodski rzeczywiście często przyjeżdżał na Litwę, w tym także do Połagi, którą opisał w wierszu *Koniak w karafce barwy bursztynowej...* (jesień 1967). Chętniej bywał tam nie w sezonie, lecz zimą i wczesną wiosną.<sup>13</sup>

Ta uwaga Venclovy dotycząca przyjazdów Brodskiego do Połagi w miesiącach „pozasezonowych” nie jest, jak mogłoby się wydawać, czymś przypadkowym i marginalnym. Czytając wiersz *В Паланге*, kilkakrotnie natykamy się na precyzyjne określenia czasu. Nie mamy jednak w tym wypadku do czynienia z zimą ani z wiosną, ale z jesienią, o czym dobitnie świadczą takie frazy, jak:

Конец сезона. Столики вверх дном.  
Ликуют белки, шишками насытаться...

Пустые пляжи чайками живут...  
Каштаны в лужах сморщенных плывут  
[...].<sup>14</sup>

Poługa widziana oczami młodego Brodskiego, który niedawno wrócił z zesłania i najwyraźniej nie potrafił się odnaleźć w wielkomiejskim zgiełku Leningradu<sup>15</sup>, jest pusta, cicha i wyludniona: „Ни русских, ни евреев” (2, 196). Miejsce to ma charakter anonimowy:

И если жить той жизнью, где пути  
действительно расходятся [...],  
то в мире места лучше не найти  
осенней, всеми брошенной Паланги  
2, 195—196

— w sam raz dla ludzi samotnych, wyobcowanych i skłóconych ze światem. Podkreślane bywa to dość często powracającym we wczesnej twórczości Brodskiego i wyraźnie widocznym również w tym wierszu motywem śmierci, refleksji o niej:

И если сердце разорвется здесь,  
то по-литовски писанный некролог

<sup>13</sup> Т. Венцлова: *О королевском тексче литературы российской...*, s. 70.

<sup>14</sup> И. Бродский: *В Паланге*. В: *Idem: Сочинения Иосифа Бродского*. Т. 2. Санкт-Петербург 1998, s. 195—196. Wszystkie cytaty utworów Brodskiego pochodzą z tego samego wydania. Po cytacie podaje numer tomu i stronę.

<sup>15</sup> Świadczyć o tym mogłyby niepokojące myśli Andrieja Siergiejewa, który w 1966 roku często dzwonił z Litwy do swego przyjaciela. Katilius pisze o tym tak: „Сепреевы [Andriej i jego żona — В. Р.] за него волновались. Им казалось, что если к жизни »в деревне« (ссылке) он как-то приспособился, то после возвращения в Ленинград он не находит равновесия, прибавились личные проблемы.” Р. Катилус: *Иосиф Бродский и Литва...*, s. 152.

не превзойдет наклейки с коробка,  
где брякают оставшиеся спички.

[...]

Лишь море будет рокотать, скорбь  
безлично [...].

2, 196

Tło wiersza *B Паланге* obrazuje konkretne wydarzenia z życia poety — jego zesłanie oraz powrót do starego, a właściwie nowego życia w rodzinnym mieście<sup>16</sup> — i w kontekście tych wydarzeń najłatwiej jest go odczytywać. Wiersz *B Паланге* łączy z następnymi poświęconymi Litwie utworami obecny we wszystkich wierszach „litewskich” obraz kościoła jako schronienia, miejsca refleksji, zadumy. Najważniejszą jednak paralelą jest opozycja „imperium, metropolia” — „provincia”, opozycja, która wystąpi w LD i LN, a wcześniej w napisanym w styczniu 1968 roku właśnie w Połdze wierszu *Anno Domini* (tu wyraz *метрополия* będzie już napisany wielką literą). Na fakt istnienia w twórczości Brodskiego takiej opozycji zwróciła uwagę Jadwiga Szymak-Reiferowa, odnotowując:

[zapis pod tekstem dotyczący miejsca powstania *Anno Domini*, czyli Połgi — B. P.] pozwala łączyć ową prowincję z konkretnym krajem, to znaczy z Litwą, gdzie Brodski dość często bywał. Nie ulega wątpliwości, że właśnie sytuacja tego kraju szczególnie mocno unaoczniała mu istotę ZSRR jako państwa kolonialnego. Jeszcze niejedną raz Brodski wróci do litewskich realiów, niezmiennie, jak pod wpływem odruchu warunkowego, wiążąc je z ową imperialną metaforą.<sup>17</sup>

Będąc formalnie jedną z republik radzieckich, Litwa tak naprawdę nigdy nie należała do ZSRR. Wolność, którą państwo litewskie cieszyło się w okresie międzywojennym, sprawiła, że w czasach sowieckich Litwini nie myśleli o przynależności do ZSRR inaczej jak o niewoli, okupacji, z której muszą się wyzwolić. To poczucie tożsamości narodowej na Litwie szczególnie wyraźnie widoczne było w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, po odzyskaniu niepodległości. Poza tym kraj przez cały okres sowiecki znajdował się na obrzeżu Imperium, na pograniczu. Niewielka w tym rejonie otwarta przestrzeń Morza Bałtyckiego robiła jednak swoje. Stojąc na brzegu morza, np. w Kłajpedzie, nie sposób było nie pomyśleć, że stanowi ono już część innego, zachodniego świata i że właściwie zamykając przestrzeń Imperium, jednocześnie otwiera przestrzeń poza jego obszarem.

Motyw granicy, skraju ziemi znalazł się w kolejnym litewskim liryku — LD. Wyczuwalny jest tu podział przestrzeni na dwa odrębne światy, obce sobie, ale nie Brodskiemu. Za genezę powstania LD należy uznać spotkanie

<sup>16</sup> Tę opozycję „stare” (moje, własne) — „nowe” (obce) spotykamy już pięć lat wcześniej w wierszu *От окраины к центру*.

<sup>17</sup> J. Szymak-Reiferowa: *Czytając Brodskiego*. Kraków 1998, s. 190.

w kwietniu 1971 roku w Wilnie trzech poetów: Tomasa Venclovy, Josifa Brodskiego oraz Wiktora Woroszyńskiego<sup>18</sup>. Z relacji polskiego poety, udokumentowanej trzema fotografiami przedstawiającymi przyjaciół, dowiadujemy się m.in., że spotkanie trwało, choć trudno w to uwierzyć, tylko dzień, z czego kilka godzin poeci spędzili w Wilnie, spacerując jego uliczkami i odwiedzając Uniwersytet Wileński, a następnie pojechali do Trok. Tak skrupulatnie odnotowane wydarzenia z 5 kwietnia 1971 roku zostały zachowane dzięki wspomnieniu Woroszyńskiego. Pokrywają się one zresztą z pewnymi faktami, które w artykule „Литовский дивертисмент” Йосифа Бродского przytacza Venclova<sup>19</sup>.

W samym tekście LD, zamiast imion i dokładnych zdarzeń tego kwietniowego dnia, padają nazwy i szczegóły związane z miejscami odwiedzanymi wtedy przez trójkę przyjaciół. Za Venclovą wspomnieć tutaj należy mieszkanie Katiliusów przy ulicy Liejyklos, do którego na czas wizyty Woroszyńskiego przeprowadził się Venclova z rodziną i w którym nocował również Brodski. Oprócz tego kościoły znajdujące się w pobliżu ulicy Liejyklos (po rosyjsku „Литейная”) — kościół św. Katarzyny i kościół Dominikanów — oraz wileńskie getto. Na szczególną uwagę zasługuje również tytuł jednego z oglądanych przez poetów na uniwersytecie woluminów *Amicum-philosophum de melancholia, mania et plica polonica*, który później stał się tytułem piątej części LD.

Z bardzo szczegółowej analizy LD, jaką przeprowadził litewski poeta, *nota bene* główny adresat tego wiersza, niezmiennie ważne są dla nas zdania poświęcone szóstej części, w której ukazana jest „przestrzena” — jak to określa Venclova — perspektywa. Oto bowiem w części zatytułowanej *Palangen* (to niemiecka nazwa miasta) przenosimy się nad brzeg morza, gdzie na wydmach siedzi podróżny, wędrowiec podobny do króla-wygnańca. Jego „dom rozgrabiony. Zrabowane trzody. / Syna ukrywa pastuch w ciemnościach pieczary”<sup>20</sup>. Przed nim tylko skraj ziemi i morze. I ten wędrowiec, „zwykły, nawet marny, współczesny człowiek, nie chcący przekroczyć granicy, ale mimo wszystko czujący, że przyjdzie mu stąpać po wodzie”<sup>21</sup>, choć wiary w nim tak mało, przywołuje na myśl, jak zauważa Venclova, postacie biblijne — psalmistę Dawida i św. Piotra. To pozwala wysunąć tezę o uniwersalności motywu rozdarcia, zagubienia, niepewności — uczuć, które towarzyszą człowiekowi od zawsze. Znając biografię autora LD, nie można jednak nie dostrzec paraleli między sytuacją opisaną w części szóstej i wydarzeniami z życia Brodskiego

<sup>18</sup> Zob. W. Woroszyński: *Trzy fotografie*. W: *O Brodskim. Szkice — studia — refleksje*. Red. P. Fast. Katowice 1993, s. 15–21.

<sup>19</sup> Zob. T. Venclova: „Литовский дивертисмент”...

<sup>20</sup> J. Brodski: *Divertimento litewskie*. W: *Idem: Poezje wybrane*. Tłum. S. Barańczak. Kraków 1996, s. 70.

<sup>21</sup> T. Venclova: „Литовский дивертисмент”..., s. 200. Tłumaczenie — B. P. Jeżeli w przypisie nie zaznaczam inaczej, przekład z rosyjskiego jest mojego autorstwa.

mającymi dopiero nastąpić w kolejnym — 1972 roku. Myśl o opuszczeniu kraju i jednocześnie lęk przed nieznanym mogły przecież towarzyszyć Brodskiemu już wcześniej. Dlatego niebezpieczne jest traktowanie szóstej części jako zapowiedzi mających się spełnić w krótkim czasie wydarzeń.

Odpowiedzią na LD jest wiersz Venclovy zatytułowany TA<sup>22</sup>. Powstał on w 1972 roku, krótko po tym, jak wizja z *Palangen* stała się faktem. Decyzja władz sowieckich o wydaleniu Brodskiego z ZSRR była szokiem nie tylko dla niego, ale i dla jego najbliższych przyjaciół. Myśl o wyjeździe stała się nagle, z dnia na dzień, bardzo aktualna. Propozycja „wycieczki” do Izraela, która szybko przekształciła się w nakaz niezwłocznego opuszczenia kraju bez możliwości powrotu, zabrzmiała niczym wyrok skazujący. Dlatego Brodski nie ukrywał w swoich pierwszych listach i kartkach, że w przyszłość spogląda z obawą, gdyż nie ma żadnego pomysłu na to, co mógłby robić w nowej, obcej rzeczywistości.

Powstała częściowo w Kłajpedzie i w Połędzie TA miała być czymś w rodzaju wyrazu solidarności z przebywającym za granicą przyjacielem, miała go podtrzymać na duchu, a jednocześnie podkreślić, że w tej trudnej sytuacji najlepszym wyjściem jest wierność sobie, trwanie na raz obranej drodze:

Dana ci tarcza. Skalą jesteś — ty.  
Na skale kościół wśród morskiego wrzenia  
Wbija w żywioły szczerzoty kruszec,  
Choć skala stoi w morzu kłamstw, okrucieństw  
Oraz milczenia.

Zgodnie z objaśnieniami autora *Rozmowy w zimie*, znajdującymi się na końcu książki, tarcza oznaczać ma „kartę papieru zapisaną wierszem”. Poezja miałaby więc stać się na wygnaniu czymś w rodzaju terapii, panaceum na trudności adaptacyjne. Jednak od poezji, która ma być tarczą przeciw nieistnieniu, ważniejszy dla Venclovy jest sam poeta. Potwierdzenie tej tezy stanowi w TA odwołanie do Ewangelii i zapowiedzi Jezusa skierowanej do św. Piotra: „Ty jesteś Piotr [czyli Skalą], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18). Poeta — w rozumieniu Venclovy — jest kimś wyjątkowym, wybranym. To człowiek, na którym spoczywa ogromna odpowiedzialność, gdyż dano mu prawo wyboru. Może ugiąć się pod naporem różnych okoliczności, zamknąć się w sobie i zamilknąć, ale może też dzięki poezji objawiać prawdę i przynosić innym nadzieję. Nie ulega wątpliwości, że powołując się na romantyczny wzorzec poety jako wieszcz narodu, Venclova chciał uzmysłwić Brodskiemu pozytywne aspekty

<sup>22</sup> Tytuł wiersza prawdopodobnie został zapożyczony od Wystana Audena, który w latach pięćdziesiątych napisał utwór pod tym samym tytułem. Zob. W. H. Auden: *The Shield of Achilles* /*Tarcza Achillesa*. W: Idem: *44 wiersze*. Tłum. i oprac. S. Barańczak. Kraków 1994, s. 130.



jego przymusowej emigracji. Z innych informacji autora TA wynika jednak, że w tamtym okresie idea wiersza nie trafiła na podatny grunt. Zarówno koncepcja poety posłańca, jak i wyeksponowanie zbawczej roli poezji nie spodobały się adresatowi utworu<sup>23</sup>. Jego reakcja, choć na początku może się wydać niezrozumiała, nie jest niczym innym, jak konsekwencją pewnej hierarchii wartości, której Brodski był wierny właściwie przez cały czas. W myśl owej hierarchii najważniejszy jest nie poeta ani nawet jego poezja, ale język, który jest od nich starszy. Uzasadnieniem tej tezy jest fakt, że w dokonanym przez Brodskiego już na emigracji przekładzie *Przedmowy* Czesława Miłosza zabrakło całej strofy zaczynającej się od znamiennych słów: „Czym jest poezja, która nie ocala / narodów ani ludzi?”<sup>24</sup>

W TA, podobnie jak w LD, zostały przeciwstawione sobie dwie przestrzenie: Tu — przestrzeń Imperium, i Dał, czyli przestrzeń znajdująca się poza Imperium. Granicę znów stanowi morze, oddzielające światy tak bardzo od siebie odległe, że nawet czas płynie w nich inaczej:

Ale wskazówek bieg odmienny nieco  
Niebezpieczniejszy jest od gorzkich fal,  
Które nas dzielą. Dlatego w tej dali  
Odległy stajesz się niczym Medowie  
I Grecy.

Czytelnik nie ma najmniejszych wątpliwości, która z przestrzeni ma w wierszu wymiar negatywny, a która pozytywny. Przymusowy wyjazd przyjaciela z kraju nie przstraszył Litwina. Przeciwnie, mniej więcej w tym właśnie okresie Venclova uzmysłowił sobie, że nie ma dla niego w ZSRR miejsca, gdyż pozostając w granicach Imperium, niezależnie od tego, czy będzie to Wilno, czy Moskwa, czy Petersburg, czy Tartu, jego działalność zawsze będzie potępiana i negowana, on sam zaś wciąż będzie obiektem inwigilacji. Dlatego za najlepsze rozwiązanie poeta uznał wyjazd poza pejoratywnie naznaczoną w wierszu przestrzeń Imperium:

My zaś, na niesławę sobie,  
Tuśmy zostali,  
Na statku, gdzie ostatni zginie szczer.  
A gdy się przyjrzeć bliżej — czy to statek?  
Kalendarz smutków, szary niedosątek,  
Otaczający nas ceglany mur [...].

<sup>23</sup> O okolicznościach powstania TA Venclova wspominał podczas spotkania autorskiego mającego miejsce w Sejnach we wrześniu 2001 roku.

<sup>24</sup> Więcej na ten temat zob. P. Fast: *Polska poezja w przekładach Josifa Brodskiego — I. W: Od symbolizmu do postmodernizmu. Szkice o literaturze rosyjskiej*. Red. P. Fast, B. Stempczyńska. Katowice 1999, s. 131—152.

Pożegnanie z przeszłością nie jest jednak zadaniem prostym, o czym autor TA przekona się pięć lat później. Wspomnienia, reminiscencje obrazów powracać będą również w jego wierszach emigracyjnych. Zawsze bowiem, nawet w przestrzeni wrogiego Imperium, pozostaje coś, czego nie sposób spakować do walizki i wziąć z sobą. Świadomość rozstania z rodziną, przyjaciółmi, którzy pozostali po drugiej stronie „ceglanego muru”, w pierwszych miesiącach emigracji najczęściej bierze górę nad radosnym poczuciem, iż właśnie teraz spełniły się marzenia o wolności i swobodzie twórczej. Podobne ambiwalentne uczucia towarzyszą podmiotowi LN — ostatniej odsłony cyklu litewskiego Brodskiego, w której wraca on do dawnych miejsc, przybierając postać zjawy.

LN stanowi kontynuację wątków litewskich, można też jednak tekst ów rozpatrywać jako odpowiedź na wiersz TA Venclovy, choć byłaby to odpowiedź niezmiernie odległa w czasie. Według litewskiego poety, trudno dokładnie ustalić, kiedy powstał ten utwór<sup>25</sup>. Najczęściej pod wierszem widnieje rok 1973, ewentualnie 1974, lecz Venclova twierdzi, że w tych latach Brodski mógł jedynie zacząć pisać LN, gdyż z jego osobistych zapisków w dzienniku wynika, że jeszcze w 1983 roku rosyjski poeta pytał Venclovę, już wówczas emigranta, o pewne szczegóły, które później znalazły się w wersji opublikowanej w 1984 roku w „Kontynencie”. Tak więc „praca nad *Litewskim Nokturnem* rozciągnęła się na całe dziesięciolecie i jako datę napisania wiersza należy wskazywać lata 1973(4?)—1983”<sup>26</sup>. Nie przeszkadza to jednak, idąc tropem wskazanym przez Venclovę, rozpatrywać LN jako części dialogu prowadzonego między dwoma poetami o losie i poezji.

Porównując LD i LN pod względem formalnym, litewski poeta stwierdza, że o ile LD jest utworem lekkim, pogodnym, zgodnie zresztą ze znaczeniem słowa *divertimento* (choć niezupełnie pozbawionym momentów podniosłych, pełnych powagi), o tyle LN odnosi się do stylu wysokiego i mimo elementów parodyjnych wyczuwa się w nim emocjonalne napięcie, a nawet mroczny nastrój<sup>27</sup>. W przeciwieństwie do LD, LN nie jest, według Venclovy, cyklem. Każda bowiem z dwudziestu jeden części stanowi zamkniętą całość, nie mającą nic wspólnego z częścią poprzednią czy następną.

W planie semantycznym związków między LD i LN jest sporo. Oba wiersze dotyczą przecież tej samej, litewskiej rzeczywistości. Świadczy o tym chociażby dwuwiers rozpoczynający piąty rozdział LN:

Поздний вечер в Империи,  
в нищей провинции

3, 49

<sup>25</sup> T. Венцлова: *О стихотворении Иосифа Бродского „Литовский ноктюрн: Томасу Венцлова”*. „Новое литературное обозрение” 1998, № 33, s. 205—222.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 206.

<sup>27</sup> Ibidem.

Powracającą opozycję: Imperium — prowincja w LN, uzupełnia druga antagonistyczna para z LD: *холодная держава* — Nowy Świat, oraz znajomy motyw kościoła.

Podmiot w LN występuje jako zjawia, mara, która wyrwa się z Nowego Świata i śpieszy do domu, nie dociera jednak do Leningradu, tylko do Kowna i tu się zatrzymuje. Oprócz romantycznego motywu zjawy unoszącej się ponad granicami, Venclova wyróżnia w utworze Brodskiego inne toposy. Jeden z kluczowych wątków LN stanowi motyw granicy. Z jednej strony to granica między państwami, z drugiej — przedział czasowy między przeszłością a teraźniejszością. Trzecią granicą jest okno, które oddziela dwóch poetów: jednego, który przybył do Imperium z odległego Nowego Świata, i drugiego, który w Imperium mieszka. Okno ma zresztą w LN wymiar podwójny. To nie tylko granica, ale i lustro, w którym odbijają się dwie bliźniacze postacie. Bo choć okno jest barierą — synonimem granicy między dwoma różnymi światami — przecież obie postacie to poeci, przyjaciele i wygnańcy, gdyż jak zauważa autor artykułu: „Adresat wiersza jest także opisany jako wygnaniec we własnym państwie.”<sup>28</sup> Motyw bliźniąt z LN:

Мы похожи;

мы, в сущности, Томас, одно:

ты, коптящий окно изнутри, я, смотрящий снаружи

3, 51

— jak czytamy w tekście Litwina, ma źródło w płaskorzeźbach, które Brodski widział na ścianie obserwatorium Uniwersytetu Wileńskiego. Podobno najbardziej charakterystyczna płaskorzeźba przedstawia właśnie bliźnięta — Kastora i Polluksa<sup>29</sup>.

Dogłębna analiza LN, jakiej Venclova dokonał w omawianym artykule, wskazuje wiele powiązań tego utworu z LD. I wydaje się oczywiste, że to właśnie litewski poeta — jako adresat obydwu wierszy — jest ich najbardziej wiarygodnym interpretatorem. Mimo to w żadnej z prac Venclova nie wspomina o TA jako o brakującym ogniwie właściwego odczytania litewskich utworów Brodskiego. Tymczasem w dedykowanych sobie wierszach poeci prowadzą interesujący dialog na temat egzystencjalnego wymiaru emigracji. Rozpoczyna go Brodski w LD, wspominając o wędrowcu siedzącym na brzegu morza i bojącym się wejść do wody, gdyż to wiązałoby się z przekroczeniem granicy. Odpowiedzią Venclovy jest koncepcja podziału świata przedstawionego w TA na dwie antytetyczne przestrzenie, z wyraźnym wskazaniem na przestrzeń pozaimperialną jako tę, w której podmiot chciałby przebywać. Dialog rozpoczęty przez Brodskiego w LD znajduje kontynuację w LN.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 212.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 214.

W tym utworze podmiot dwukrotnie mówi o zazdrości, zwracając się bezpośrednio do adresata:

Бьюсь об заклад,  
Ты готов позавидовать. Ибо незримость  
входит в моду с годами — как тела уступка душе [...].  
3, 53

Dalej stwierdza po prostu: „Не завидуй” (3, 54). Oczywiście, gdyby analiza dotyczyła tylko LN, słowa te można by odczytać jako chęć podmiotu do przemiany adresata w niewidzialną zjawę po to tylko, aby mógł on zobaczyć świat z drugiej strony „ceglanego muru”. Jednak w kontekście trzech analizowanych przez nas utworów: LD, TA i LN, słuszniesza wydaje się teza, że Brodski odpowiada tu na spostrzeżenie Venclovy z TA: „my zaś, na niesławę sobie, / tuśmy zostali”. Będąc wolnym człowiekiem — zdaje się mówić Brodski — mogę robić, co chcę, mogę swobodnie przekraczać granice różnych państw, ale do ojczyzny wolno mi powracać tylko jako zjawa, we śnie. W gruncie rzeczy więc jesteśmy do siebie bardzo podobni — obaj marzymy o przekroczeniu tej samej granicy, tyle że w przeciwnym kierunku.

Czytając LN, który Venclova interpretuje jako pożegnanie z Litwą, odnosi się nieodparte wrażenie, że utwór jest właściwie pożegnaniem z całym Imperium. Egzemplifikacją takiej tezy mogą być chociażby takie wyrażenia, jak „Призрак бродит *бесцельно* по Каунасу” [podkreślenie — B. P.] (3, 54), lub w innym miejscu: „Призрак [...] входит в собор, выбирает наружу. Плетется по Лайсвис-аллее” (3, 53). Przestrzeń Imperium jest dla odwiedzającego ojczyznę przybysza z Nowego Świata miejscem obcym, wywołującym uczucie samotności. Przechadzając się po ulicach Kowna, siedząc w kawiarni przy stoliku, przy którym kelner nie widzi nic oprócz serwetek, zjawa dochodzi do wniosku, że dla emigranta jedynym autentycznym synonimem ojczyzny pozostaje rodzimy język, gdyż tylko słowa są w stanie oddzielić się od ciała i właśnie niczym zjawa przekraczać granice. Dlatego myśląc o domu, podmiot w LN w pewnym momencie pyta po prostu:

Муза, можно домой?  
Восвояси! [...]  
В грамматику без  
препинания. В рай  
алфавита, трахен.  
3, 56

Poddane analizie dwa wiersze Brodskiego i jeden wiersz Venclovy układają się w pewną całość. Łączą je dwa główne tematy podjęte przez obu poetów: zagadnienia poezji i losu. Znaczący jest tu oczywiście czas powstania

utworów, który przypada na przełomowe w życiu obu poetów lata, stąd dość wyraźny wątek emigracyjny w utworach Brodskiego i Venclovy. Nie ulega wątpliwości, że mówiących często jednym głosem o sprawach komunizmu, wolności, literatury i przekładu poetów podzielił sposób patrzenia na emigrację. I omówione tutaj utwory dobrze ukazują spore między nimi różnice. Teza o dialogu między Brodskim i Venclovą przedstawiona w niniejszym tekście opiera się na dedykacjach oficjalnych, ale i późniejsza twórczość każdego z nich przynosi utwory napisane z myślą o przyjacielu, jak *Ulica Pestla* czy *Nowa pocztówka z miasta K.* Venclovy. To już jednak temat na oddzielne opracowanie.

*Бэата Павлетко*

### Размышления о судьбе и поэзии

#### Идея диалога в поэзии Иосифа Бродского и Томаса Венцлова

#### Резюме

Проведенный в этой статье анализ двух стихотворений Иосифа Бродского: *Литовский дивертиссмент* и *Литовский ноктюрн*: Томасу Венцлову, а также стихотворения Томаса Венцлова *Щит Ахиллеса* показал, что они создают особенный поэтический цикл. На протяжении нескольких лет во взаимопосвященных друг другу стихотворениях Бродский и Венцлова ведут своеобразный диалог на универсальную тему судьбы поэта и его творчества. Основой для этого диалога является общий опыт эмиграции, который на „экзистенциальном” уровне обозначал для каждого из них что-то совсем другое.

*Beata Pawletko*

### Reflections on Fate and Poetry

#### The Idea of the Dialogue in Joseph Brodsky's and Tomas Venclova's Poetry

#### Summary

The present article contains a comparative analysis of two poems by Joseph Brodsky: *Литовский дивертиссмент* (*A Lithuanian Divertissement*) and *Литовский ноктюрн* (*A Lithuanian Nocturne*), and also of Tomas Venclova's *Achilles's Shiled*. The analysis has shown that the above mentioned poems form a certain poetical cycle. Within several years, Brodsky and Venclova, in their poems dedicated to each other, conduct a peculiar dialogue based mainly on two universal topics: the poet's fate and his work. The background of this intercultural dialogue is formed by their common experience of life in exile, which, contrary to the appearances, was, from an existential point of view, something very different for each of them.